



Sygn. akt V KK 50/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego w W. Jacka Czarneckiego
w sprawie **W. Z.**

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 września 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego - na niekorzyść
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w S.

z dnia 2 czerwca 2017 r., sygn. akt III K (...),

**uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę
W. Z. Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2017 r., sygn. akt III K (...), Sąd Okręgowy w S., na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów stwierdził, że W. T. Z. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, a na podstawie art. 21a ust. 2a tej ustawy, orzekł wobec lustrowanego utratę prawa wybieralności do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej samorządu terytorialnego na okres 3 lat, a na podstawie art. 21a ust. 2b wspomnianej ustawy orzekł zakaz pełnienia przez lustrowanego funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 ustawy - na okres 3 lat.

Apelacje od tego wyroku wnieśli Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego w S. oraz obrońca lustrowanego.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył orzeczenie Sądu Okręgowego w S. na niekorzyść osoby lustrowanej w części dotyczącej orzeczonych przez Sąd I instancji zakazów, o których mowa w art. 21 a ust. 2a oraz 21 a ust. 2b ustawy lustracyjnej zarzucając:

- 1) rażącą niewspółmierność orzeczonych przez Sąd Okręgowy w S. zakazów, o których mowa w art. 21a ust 2a oraz 21a ust. 2b ustawy lustracyjnej poprzez orzeczenie ich w najniższym ustawowo możliwym wymiarze,
- 2) obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 21a ust. 2a ustawy lustracyjnej przez orzeczenie wobec W. T. Z. utraty prawa wybieralności do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz jednostki pomocniczej organu samorządu terytorialnego", bez określenia, że utrata prawa wybieralności dotyczy jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie wobec W. T. Z. utraty prawa, o którym mowa w art. 21a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944

- 1990 oraz treści tych dokumentów oraz zakazu, o którym mowa w art. 21a ust. 2b przywołanej ustawy w wymiarze wnioskowanym przez oskarżyciela publicznego, tj. po 4 lata, a także o precyzyjne określenie zakresu utraty przez W. Z. biernego prawa wyborczego, przez orzeczenie wobec lustrowanego utraty prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki organu samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy.

Obrońca W. T. Z. zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego i zarzucił:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjęte za podstawę orzeczenia, mające wpływ na treść tego orzeczenia w wyniku przyjęcia, że lustrowany Waldemar T. Zakrzewski był tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa i złożył w dniu 5 lutego 2008 r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;
2. rażącą obrazę przepisów postępowania, tj.:
 - art. 4 k.p.k. i 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej przez pominięcie dowodów, które były dla lustrowanego korzystne, a opierając zaskarżone orzeczenie na takiej ocenie dowodów, która przemawiała na niekorzyść osoby lustrowanej
 - art. 7 k.p.k., polegającą na ocenie dowodów dokonanej wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego.

Konkludując wniósł o zmianę orzeczenia przez stwierdzenie, że W. T. Z. złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżone orzeczenia w ten sposób, że na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy lustracyjnej stwierdził, iż W. T. Z. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wywiódł Prokurator Generalny i zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść lustrowanego. Skarżący zarzucił: „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa materialnego, to jest art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej polegające na tym, iż Sąd Apelacyjny w (...) orzekając odmiennie co do istoty sprawy i przyjmując, że W. T. Z. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, zdefiniował pojęcie

współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, którego obowiązek ujawnienia spoczywa na osobach pełniących funkcje publiczne wymienione w art. 4 ustawy lustracyjnej poprzez bezpodstawne przyjęcie w następstwie nieuprawnionej wykładni celowościowej, dokonanej przy zastosowaniu preambuły tego aktu prawnego uznając, że „nie można nazwać współpracą w rozumieniu art. 3a ustawy, działania, które nie miało związku ze zwalczaniem opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli, a które wręcz ukierunkowane było wyłącznie na wykrycie działań wywiadowczych służb obcego państwa, które to zagrażać mogły nie temu bezpieczeństwu jednostki wojskowej, w której pełnił on służbę, ale także jako takiemu bezpieczeństwu obywateli,” co w konsekwencji doprowadziło do wydania niesłusznego orzeczenia reformatoryjnego, zmieniającego orzeczenie sądu I instancji”.

W oparciu o tak sformułowany zarzut autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy W. T. Z. do ponownego rozpoznania w drugiej instancji Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Generalnego wniesiona na niekorzyść W. T. Z. okazała się zasadna, a zamieszczony w niej wniosek o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. akt II AKa (...) – zasługiwał na uwzględnienie.

Analiza materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przeprowadzonego w tej sprawie przekonuje, że Sąd I instancji miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że współpraca W. T. Z. z organem bezpieczeństwa państwa – Wojskową Służbą Wewnętrzną, spełniała wszystkie przesłanki takiej współpracy wynikające z treści ustawy lustracyjnej i wypracowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego. Krąg ten jest uznawany za zamknięty, a w świetle przyjętych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego kryteriów decydujących o definiowaniu pojęcia współpracy, o której mowa w art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (j.

t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1388), ujawnienia wymaga tylko taka współpraca z organami operacyjnymi i śledczymi organów bezpieczeństwa państwa, która spełnia kumulatywnie pięć warunków:

- po pierwsze, musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom;
- po drugie, musi mieć charakter świadomy;
- po trzecie, współpraca winna być tajna, co oznacza, że fakt nawiązywania współpracy, a także jej przebieg, ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których miały dotyczyć przekazywane informacje;
- po czwarte, współpraca musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez organy bezpieczeństwa państwa;

- po piąte, nie mogła ograniczać się do samej deklaracji woli, lecz winna była materializować się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy (por. wyroki: z dnia 10 listopada 1998 r., sygn. K 39/97, OTK 1999, nr 6, poz. 99; z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48).

Podkreślić należy, że wszystkie te okoliczności szczegółowo rozważył Sąd I instancji i skonfrontował je z wynikami postępowania dowodowego. Konkluzją tej oceny było stwierdzenie, że W. T. Z. złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne.

Orzekając co do istoty sprawy odmiennie, Sąd Apelacyjny w (...) przyjął, że cechy współpracy z organem bezpieczeństwa, o którym mowa w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, oprócz warunków wskazanych w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, muszą być uzupełnione przez odwołanie się do zapisów preambuły ustawy lustracyjnej. Zdaniem Sądu *ad quem*, przy uwzględnieniu rezultatów wykładni celowościowej ustawy lustracyjnej, a w szczególności przy odwołaniu się do treści preambuły do tejże ustawy, które zostało potraktowane jako swego rodzaju uzupełnienie treści konkretnych norm wyznaczających zakres określonych w niej definicji, nie można nazwać współpracą w rozumieniu art. 3a ustawy działania, które nie miało związku ze zwalczaniem opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli, a które wręcz ukierunkowane było

wyłącznie na wykrycie działań wywiadowczych służb obcego państwa, które to zagrażać mogły nie tylko bezpieczeństwu jednostki wojskowej, w której pełnił on służbę, ale także jako takiemu bezpieczeństwu obywateli.

Autor kasacji trafnie kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego w (...). Niezależnie od argumentacji zamieszczonej w kasacji stwierdzić należy, że na gruncie obowiązującej ustawy lustracyjnej nie można przyjąć, by istniała zasada ograniczająca jej stosowanie wobec określonej grupy tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa tylko ze względu na zakres zadań, jakie wykonywali, w szczególności dlatego, że dotyczyły one działań wywiadowczych lub kontrwywiadowczych. Wszak ustawa lustracyjna w art. 2 ust. 1 stwierdza, że organami bezpieczeństwa państwa w rozumieniu tego aktu normatywnego są m.in. wymienione w pkt 10 – Wojskowa Służba Wewnętrzna (która na poziomie centralnym miała wyodrębniony Zarząd I powołany do osłony kontrwywiadowczej jednostek wojskowych oraz zakładów specjalnych) oraz w pkt 11 – Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (a więc organ bezpieczeństwa państwa zajmujący się prowadzeniem działań wywiadowczych). Przedmiotowa ustawa nie zawiera takiego wyłączenia tej sfery współpracy, które uzasadniałoby przekonanie, że fakt jej podjęcia nie ulega ujawnieniu. Niezależnie bowiem od trafnej konstatacji, że w każdym, również w pełni demokratycznym kraju, istniały i istnieją służby wywiadu oraz kontrwywiadu, a nawet niezależnie od tego na ile konkretne działania tych służb i osób z nimi współdziałających były trwale związane z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego, ustawa lustracyjna realizowała przede wszystkim prawo obywatela do informacji o istotnym fragmencie przeszłości osób ubiegających się o pełnienie funkcji publicznych. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, skoro „ustawa lustracyjna realizuje obywatelskie prawo do informacji, to ograniczenie zakresu jej stosowania przez faktyczne wyłączenie spod jej działania tajnych współpracowników wykonujących pewien zakres zadań, musi być uznane za równoznaczne z ograniczeniem samego prawa do informacji. /.../ Oczywiście prawo to nie ma charakteru absolutnego i może być ograniczone na warunkach wymienionych w art. 61 ust. Konstytucji. Ograniczenie to jednak musi być uzasadnione ochroną wolności i praw osób lub podmiotów gospodarczych oraz względami porządku publicznego, bezpieczeństwa

albo ważnego interesu gospodarczego państwa. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego żadne z dóbr wskazanych w art. 61 ust. 3 Konstytucji nie zostało naruszone, w szczególności zaś na szwank nie zostało narażone bezpieczeństwo państwa...” (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 2003 r. – K 44/02, OTK-A 2003, nr 5, poz. 44).

Odmienne traktowanie tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa według zadań, jakie wykonywali, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia i byłoby też sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości.

Z kolei, w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w kwestii oceny rzeczywistej współpracy oraz charakteru przekazywanych informacji, przyjmuje się, że dla zmaterializowania współpracy nie jest konieczne, by informacje dostarczone przez osobowe źródło były istotne operacyjnie i wykorzystywane, czy też, aby wyrządziły komukolwiek szkodę. Ocena rzeczywistej współpracy nie zależy od charakteru przekazywanej informacji i od jej ewentualnego wykorzystania przez organy bezpieczeństwa państwa, tym bardziej że zarówno ocena istotności informacji oraz ewentualność ich wykorzystania leżą poza gestią informatora (wyrok SN z dnia 13 lutego 2014 r., II KK 308/13). Oczywiście jest zatem, że okoliczność czy przekazana informacja spowodowała negatywny skutek dla innej osoby, pozostaje bez znaczenia dla możliwości uznania, iż stanowiła ona informację przydatną i pomocną dla organu bezpieczeństwa. W tym stanie rzeczy oczywistym jest, że jedynymi kryteriami właściwego definiowania współpracy z organami bezpieczeństwa państwa są te wynikające bezpośrednio z przepisów ustawy lustracyjnej z 2006 r. bez konieczności odwoływania się w tym zakresie do ograniczeń preambuły tej ustawy. Rzeczą rozstrzygającego sądu nie jest także przesądzanie o ewentualnych powstałych w związku z ujawnieniem informacji szkodach, ani też rolą sądu nie jest wartościowanie przekazanych wiadomości (tamże).

Bez znaczenia jest zatem argumentacja Sądu Apelacyjnego powołującego się na to, że „...przejawy zachowania W. T. Z. , które polegały na pewnej formie współdziałania z organami bezpieczeństwa państwa, jednakże ich cel i rezultat nie stanowiły przejawów negatywnej i gwałcącej prawa człowieka i obywatela działalności, a które powodowane były chęcią pomocy w wykryciu działań

wywiadowczych, nie sposób uznać za współpracę w rozumieniu art. 3a ustawy lustracyjnej. Wniosek przeciwny jest w ocenie sądu nie do pogodzenia z wynikami prawidłowej wykładni art. 3a ustawy.”

Rzecz bowiem w tym, że przywołane okoliczności nie korygują żadnego z ustawowych kryteriów determinujących zakres pojęcia współpracy w rozumieniu ustawy lustracyjnej.

Autor kasacji wniesionej w tej sprawie zasadnie podnosi też zarzut, że w realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny w (...) bez zaprezentowania należytej argumentacji uznał, iż wypracowana i utrwalona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego pod rządami obecnej ustawy lustracyjnej aktualność rozumienia definicji współpracy jest niewystarczająca i dokonał własnej, wadliwej interpretacji tego pojęcia przez wprowadzenie - obok uznawanych powszechnie elementów tej definicji - także innych kryteriów decydujących o stwierdzeniu współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, wyinterpretowanych przez siebie z preambuły, w tym w szczególności celu podjęcia tej współpracy, a uczynił tak wbrew intencjom ustawodawcy.

Przypomnieć zatem należy, że zagadnienie normatywnego znaczenia preambuły do ustawy lustracyjnej było już przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Rozważając tę materię na tle zagadnienia współpracy z jednostkami organu bezpieczeństwa państwa zajmującego się ochroną granic, Sąd Najwyższy uznał, że tekst preambuły ustawy lustracyjnej, z uwagi na okoliczności towarzyszące powstawaniu w toku procesu legislacyjnego ostatecznego kształtu tej ustawy, ma znaczenie wyłącznie jako wskazanie na system wartości uzasadniający ratio legis ustawy. Powołano się przy tym na argumentację wyłożoną w motywach wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, odwołującą się do celu ustawy lustracyjnej, w której stwierdzono, że preambuła wyraża potępienie i dyskredytację społeczną, moralną i prawną osób, których działania były „trwale związane z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2015 r., IV KK 145/15).

Podzielić trzeba wyrażone tam przekonanie, że sama w sobie preambuła nie rodzi bezpośrednich skutków prawnych dla adresatów ustawy. Ukierunkowuje

jednak interpretację jej norm, a także ustaw zmienionych tą ustawą i „to nakazuje traktować preambułę jako wypowiedź normatywną, mającą znaczenie dla analizy konstytucyjności przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny”.

Natomiast szersze rozważania co do prawnego charakteru preambuły do ustawy lustracyjnej, Sąd Najwyższy orzekający w powiększonym składzie, zamieścił w motywach postanowienia siedmiu sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 17/15. Po wnikliwym przeanalizowaniu procesu legislacyjnego, który doprowadził do sformułowania ostatecznego tekstu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944>1990 oraz treści tych dokumentów, w uzasadnieniu powołanego postanowienia sformułowano jednoznaczny pogląd określający znaczenie treści preambuły w kontekście potencjalnych możliwości uzupełnienia katalogu okoliczności decydujących o stwierdzeniu, że konkretne zachowania stanowiły współpracę z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego i podlegają ujawnieniu w warunkach określonych w ustawie. Podsumowując swoje wcześniejsze wywody Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że:

„- tekst preambuły ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944>1990 oraz treści tych dokumentów (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1388) nie zawiera norm prawnych, które mogłyby być odczytywane jako uzupełnienie, a zwłaszcza zawężenie definicji współpracy zawartej w art. 3a ust. 1 tej ustawy;

– sformułowania zawarte w preambule stanowią wiążący materiał interpretacyjny dla odtworzenia ratio legis powstania tego aktu prawnego, a zwłaszcza systemu wartości leżącego u jego podstaw;

– na gruncie obowiązującej ustawy lustracyjnej nie można sformułować generalnej zasady ograniczającej jej stosowanie wobec określonej grupy tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa tylko ze względu na zakres zadań, jakie wykonywali, w szczególności dlatego, że dotyczyły one działań wywiadowczych lub kontrwywiadowczych”.

Pogląd ten został zaakceptowany w orzecznictwie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2016 r. II KK 29/16) i – wobec podzielenia go również przez skład orzekający w tej sprawie – znajduje on zastosowanie na gruncie

postępowania dotyczącego W. T. Z. , którego oświadczenie lustracyjne było przedmiotem badania.

W tych warunkach trzeba było podzielić wniosek autora kasacji co do tego, że orzekając w tej sprawie odmiennie wyłącznie w oparciu o argumentację zakotwiczoną w treści preambuły do ustawy lustracyjnej, Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącego naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r., przez dokonanie błędnej jego wykładni, a uchybienie to miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, bowiem doprowadziło do niezasadnego uznania, że zakres pojęcia współpracy z organami bezpieczeństwa państwa w rozumieniu tej ustawy powinien być każdorazowo ustalany również przy uwzględnieniu preambuły do tej ustawy. Zaprezentowana przez Sąd Apelacyjny wykładnia normy art. 3a ust. 1 powołanej ustawy doprowadziła do zasadniczej zmiany ustawowej definicji współpracy z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego, otwierając drogę do istotnej modyfikacji zakresu stosowania tego przepisu.

Tymczasem, w świetle wcześniej zaprezentowanych uwag Sąd II instancji w rzeczywistości nie miał podstaw do dokonywania oceny zachowania lustrowanego W. T. Z. według innych kryteriów, niż wskazane w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej.

W konsekwencji, podzielić trzeba było zarówno zarzut, jak i argumentację zaprezentowaną w kasacji, wobec czego – uwzględniając jej wniosek końcowy – Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny weźmie pod uwagę przytoczone wyżej poglądy, dokona prawidłowej analizy przepisów ustawy lustracyjnej z 2006 r. w kontekście istniejącego orzecznictwa zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Sądu Najwyższego dotyczącego omawianego zagadnienia i w oparciu o tak poczynione ustalenia podejmie decyzję procesową dotyczącą lustrowanego W. T. Z..

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

